

KS. KRZYSZTOF GÓDŹ

## POSŁANNICTWO KAPŁANA



*A Priest's Mission*

DOSTOJNY JUBILAT, ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak, poświęcił całe swoje akademickie życie naukowe teologii sakramentów. Zajmował się niemal każdym szczegółem tego ogromnego zagadnienia życia Kościoła. Stworzył tym samym ogromne pole badawcze dla wszystkich teologów, którzy mogą dalej rozwijać poszczególne kwestie sakramentologii chrześcijańskiej.

Swoje naukowe pasje nad teologią sakramentów rozpoczął już od pierwszej samodzielnej pracy naukowej, jaką był licencjat z teologii pastoralnej (1973 rok): *Sakrament bierzmowania według najnowszych dokumentów Stolicy Apostolskiej 1963-1972*. Poglębieniem tematyki sakramentalnej stała się z kolei rozprawa doktorska (1978) *Teologia sakramentu namaszczenia chorych według „Ordo Unctionis Infirmorum” z 1972*. Swoistym ukoronowaniem badań Jubilata była rozprawa habilitacyjna (2003 rok) *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, a naukową pieczęcią stała się belwederska profesura (2013 rok) *Sakrament bierzmowania w reformie liturgii II Soboru Watykańskiego*. Toteż nie dziwi fakt, że pierwszą księgę pamiątkową Jubilata (2014 rok) opatrzoneo znamienym tytułem *Quod itaque Redemptoris nostri conspicuum fuit, in sacramenta transivit. Sakramenty w misterium Kościoła*.

Ale ponad tę dojrzałą i ambitną twórczość naukową Jubilat wniósł do Kościoła lubelskiego i Kościoła powszechnego jeszcze to, co chyba najbardziej wyraża jego Osobę – troskę o rozwój życia kapłańskiego – jako Prefekt Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, a następnie jako Profesor liturgiki i teologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Oddziaływanie Jubilata jako kapłana na rzesze studentów, kandydatów do kapłaństwa i osób świeckich jest tak samo

ogromne jak i jego cały dorobek naukowy. Ponieważ nie mogłem znaleźć sobie „wolnego” tematu w zakresie opanowanej przez Jubilata całkowicie teologii sakramentów, chciałbym się pochylić nad tą drugą cechą, jaką reprezentuje godnie nasz Dostojny Jubilat – nad kapłaństwem. Więcej, ponieważ Jubilat jest zagorzałym czytelnikiem Josepha Ratzingera – Benedykta XVI, dlatego ten przyczynek będzie odnosił się właśnie do tego wielkiego Teologa, Prefekta, Kardynała i Papieża. W zwierciadle myśli tego współczesnego Ojca Kościoła bez problemów odnajdzie się obraz kapłaństwa naszego Jubilata.

### 1. SŁUŻBA W POSŁANNICTWIE CHRYSYDUSA I KOŚCIOŁA

Święty Augustyn ukazał dialektyczne rozumienie urzędu pasterskiego w znamienny sposób: „To, że jesteście chrześcijanami, to jest jedno; że jesteście zwierchnikami, to jest drugie. Jesteście chrześcijanami z naszej woli, zwierchnikami z waszej woli. Tak więc bycie chrześcijaninem jest spowodowane naszymi korzyściami; natomiast to, że jesteście zwierchnikami, spowodowane jest korzyściami nie własnymi, lecz waszymi”<sup>1</sup>. Tradent urzędu jest zatem jednocześnie pasterzem owiec i częścią owczarni; jest nauczycielem chrześcijan i tak samo ich współlucznikiem; jest sługą wierzących i jednocześnie współsługą. Widać w tym urzędzie zarówno pewne podporządkowanie, jak i jednoznaczne włączenie we wspólnotę. Oczywiście istotę tego urzędu stanowi przepowiadanie wiary i sprawowanie sakramentów, które nie dzieje się na sposób prywatny, lecz jest zawsze *repraesentatio Christi* i *repraesentatio Ecclesiae*.

*Repraesentatio Christi* oznacza, że urząd jest kontynuacją posłannictwa Chrystusa. Tradent urzędu jest reprezentantem Jezusa Chrystusa pośród wierzących. Jest to nie tylko służba zarządzania administracyjnego we wspólnocie, lecz głównie jest to urząd duchowy w tym sensie, że pierwsze miejsce ma słowo Boże i pośredniczenie łaski Bożej przez sakramenty, a nie osoba kapłana. Natomiast *representatio ecclesiae* wyraża, że urząd wychodzi z misterium Kościoła. Tradent urzędu jest rzecznikiem wspólnoty, służy jej jedności i koordynuje jej charyzmaty. Obydwa te typy reprezentacji odpowiadają temu, co wyraził św. Augustyn w swojej dialektyce urzędu: reprezentacja Chrystusa jest jednocześnie reprezentacją Kościoła. Oznacza to, że władza urzędu kościelnego pochodzi z mandatu Jezusa i każdy urząd jest sprawowany z Kościołem i w Kościele. W urzędzie cho-

---

<sup>1</sup> *Serm. 46 (De pastoribus)*, 2.

dzi więc o pełną władzę Pana nad wspólnotą, w której sprawujący urząd jest po-  
wiernikiem Chrystusa i zarazem posługującym we wspólnocie<sup>2</sup>. Jak widzi tę rela-  
cję sam Joseph Ratzinger?

## 2. ODDANIE SIEBIE INNEMU

Podstawą kapłaństwa nowotestamentalnego jest Osoba Jezusa oraz Jego poslan-  
nictwo od Boga. Dzięki temu posłannictwu posiada On władzę pochodzącą od  
Boga i tym samym autorytet samego Boga. „Głosi przesłanie, które nie zostało  
wymyślane przez Niego samego; został «posłany» z misją pochodzącą od Oj-  
ca”<sup>3</sup>. Idea posłannictwa Jezusa polega na całkowitej jedności z Ojcem i na samo-  
wywłaszczeniu. Najtrafniej oddaje to formuła Janowa: „Moja nauka nie jest moją  
nauką” (J 7,16). Oznacza to, że Jezus poza Ojcem niczego nie posiada. Przypomi-  
na to los starotestamentalnego proroka, który jest posłany jedynie z laską paster-  
ską, w której tkwi symboliczna moc wypędzania złych duchów (por. Am 7,12-15).  
Moc proroka wyraża się w Bożym Duchu, który nie toleruje zła. Ale u Jezusa moc  
ta przejawia się w Jego własnym „Ja”, w Jego samowylączeniu: „To, co jego,  
nie jest Jego, nic nie istnieje oprócz Ojca, lecz wszystko jest z Niego i dla Niego.  
Ale właśnie przez owo samo-wylączenie siebie tworzy On całkowitą jedność  
z Ojcem”<sup>4</sup>. W tym Jezus uobecnia Boga Ojca.

Na tej podstawie możemy powiedzieć, że Jezus po Zmartwychwstaniu stwo-  
rzył nową figurę Dwunastu, która przekształca się w urząd Apostołów – posła-  
nych<sup>5</sup>. Jezus przekazuje im swoją władzę, tworząc tym samym ścisły udział we  
własnym posłannictwie. „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje” – mówi Jezus do  
Dwunastu (Mt 10,40; por. Łk 10,16; J 13,20). A Jan Ewangelista jeszcze wyraźniej  
powie: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 13,20; 17,18; 20,21). Jest  
ścisła analogia między formułą posłania Jezusa a formułą posłania Apostołów.  
Tym samym odsłania się cała struktura posłannictwa Jezusa, wyrażająca się  
w tym, że całe Jego bycie jest właśnie posłannictwem. Skoro „Syn z samego siebie

---

<sup>2</sup> Por. F. COURTH. *Die Sakramente. Ein Lehrbuch für Studium und Praxis der Theologie*. Freiburg  
i. Br. 1995 s. 294-299.

<sup>3</sup> J. RATZINGER, *Opera Omnia*, t. XII: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia i duchow-  
ność sakramentu święceń*. Przeł. M. Górecka, M. Rodkiewicz. Red. K. Gózdź, M. Górecka. Lublin  
2012 s. 37 (dalej: JROO, XII).

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Por. tamże.

nic nie może uczynić” (J 5,19.30), to podobnie i Jego uczniowie: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). „To «nic», które apostołowie dzielą z Jezusem, wyraża jednocześnie moc i niemoc urzędu apostołowskiego. Z samych siebie, o siłach własnego umysłu, poznania, własnej woli nie mogą uczynić nic z tego, co powinni czynić jako apostołowie”<sup>6</sup>. To „nic” jest paradoksalnie uczestniczeniem w posłannictwie pochodzącym od Boga.

Dlatego podobnie i dziś kapłan może powiedzieć: „Wybaczam ci twoje grzechy” albo „Oto Ciało moje”. Oznacza to, że wszelkie działanie kapłańskie nie jest wytworem jego własnej siły, lecz uczestniczeniem w posłannictwie Boga samego. Ale z drugiej strony, w tym „nic” własnej osoby kapłana tkwi jego „wspólnota z Jezusem, który także w całości pochodzi od Ojca, tylko przez Niego i w Nim, i nie istniałby w ogóle, gdyby nie był ciągłym przychodzeniem od Ojca i oddawaniem się z powrotem Ojcu. Owo «nic» własnej osoby włącza ich do wspólnoty posłannictwa Chrystusa. Tę posługę, w której jesteśmy całkowicie przekazani na własność Innemu, to dawanie tego, co nie pochodzi od nas, język Kościoła nazywa sakramentem”<sup>7</sup>. Jest to posługa umożliwiona przez Ducha Świętego i modlitwę Kościoła.

Oznacza to, że „daję to, czego sam z siebie nie mogę dać; czynię to, co nie pochodzi ode mnie; jestem posłannikiem i stałem się pośrednikiem tego, co przekazał mi Inny. Dlatego też nikt nie może samodzielnie ustanowić się kapłanem; dlatego też żadna wspólnota nie może powołać kogokolwiek na kapłana na podstawie swoich decyzji. Jedynie z sakramentu można otrzymać to, co Boże, włączając się w posłannictwo, które czyni ze mnie posłańca i narzędzie Innego. I właśnie owo oddanie siebie Innemu, odejście od siebie samego, istotne samowylaszczanie i bezinteresowność tej posługi mogą stać się właściwym dojrzewaniem i spełnieniem”<sup>8</sup>. Taką strukturę swojego posłannictwa i swoją egzystencję jako posłannik przekazał Chrystus Apostołom, powierzając im własną władzę i wiążąc ich w ten sposób z nią. „To przywiązanie do Pana, które pozwala człowiekowi uczynić to, czego on sam nie może, a co czyni Pan, jest równoznaczne ze strukturą sakramentalną”<sup>9</sup>. Takiej struktury posłannictwa nie da się w żadnej mierze wywieść ze Starego Testamentu. Można to wykazać jedynie na sposób nowotestamentalny, chrystologiczny. Sakramentalny urząd służebny Kościoła, jakim

---

<sup>6</sup> JROO XII s. 38.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> JROO XII s. 39.

<sup>9</sup> Tamże.

jest kapłaństwo, jest zatem wyrazem nowości Jezusa Chrystusa oraz Jego uobecnienia w historii. Normatywnym źródłem kapłaństwa jest i pozostanie zawsze Chrystusowy akt wyboru Dwunastu i ustanowienie apostołskiego urzędu<sup>10</sup>.

### 3. OSOBISTA WIĘŹ Z CHRYSYSEM

Kapłaństwo nowotestamentalne, które rozpoczęli Apostołowie, ma strukturę całkowicie chrystologiczną, ponieważ oznacza włączenie wybranych w posłannictwo Jezusa Chrystusa i Jego służbę (Mt 20,28). Dlatego też istotą i podstawą posługi kapłańskiej jest rzeczywista, osobista i głęboka więź z Chrystusem. „Kapłan musi być człowiekiem, który dogłębnie zna Jezusa, który Go spotkał i który nauczył się Go miłować. Dlatego też kapłan musi być przede wszystkim mężem modlitwy, naprawdę «duchowym człowiekiem»”<sup>11</sup>. Włączenie w posłannictwo Chrystusa i więź z Nim sprawia, że kapłan w swej posłudze nie działa dla siebie, jak ma to miejsce w każdym zawodzie, gdzie chodzi o samorealizację i sukces, lecz działa dla Innego, dla Chrystusa, a przez Niego – dla innych ludzi. I do tego działania potrzebne jest przede wszystkim bezpośrednio poznanie Jezusa, odkrycie Go w swoim wnętrzu i ostatecznie dogłębne pokochanie Go. Tylko wtedy kapłan może odkryć, że ta jego relacja do Chrystusa nadaje sens całemu jego życiu, w którym każde trudy można łatwo pokonać. Wtedy osobista miłość do Chrystusa staje się komunijną miłością do człowieka realizującą się we wspólnocie wierzących, czyli Kościele. Miłość ta staje się realizowaniem wiary, a zarazem osiągnięciem prawdziwego człowieczeństwa.

Kapłaństwo wyraża zatem wyjątkowy związek, jaki uwidacznia się między więzią duchową a służbą. Papież Grzegorz Wielki obrazuje to w następującym porównaniu: „Czym różnią się święci mężowie od rzek nawadniających wyschlą ziemię?”<sup>12</sup>. Niczym! I mężowie, i rzeki muszą wrócić do źródeł, z których wypływają, inaczej wyschną. Kapłan musi więc wracać do Chrystusa, do Źródła, z Niego bowiem wypływa. Czerpie z tego Źródła wodę miłości i wylewa ją na innych.

Więź kapłana z Chrystusem Najwyższym Kapłanem wyraża się w różnych obrazach: pasterza, pośrednika, głosiciela Słowa i „sługi radości” wierzących oraz świadka, które w dalszych rozważaniach zostaną przybliżone.

---

<sup>10</sup> Por. JROO XII s. 137 n.

<sup>11</sup> JROO XII s. 46 n.

<sup>12</sup> JROO XII s. 48.

## A. PASTERZ

Dewiza życia kapłana streszcza się w słowach Jezusa: „Ja jestem Dobrym Pasterzem, Dobry Pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11-12). Prawdę tę wygłasza też św. Piotr w Milecie, w mowie pożegnalnej: „Paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemnią gminy, ale jako żywe przykłady dla stada” (1 P 5,2-3). Treść misji apostołskiej i kapłańskiej zostaje streszczona w jednym słowie: „paście”. Św. Piotr nazywa „Pasterzem i Stróżem (ἐπίσκοπος [*epískopos*]) dusz waszych” (1 P 2,25) samego Chrystusa, określając Go arcypasterzem (ἀρχιποιμήν [*archipoimēn*])<sup>13</sup>. Prawdziwym pasterzem ludzi jest więc Logos, który we Wcieleniu bierze na swoje barki zabląkaną owieczkę, ludzkość<sup>14</sup>.

„Paść” – zgodnie z tradycją starożytnego Wschodu – oznacza najpierw „iść przodem”, „wskazywać drogę”. W języku biblijnym wyraża natomiast „przewodzić w wierze”, „przewodzić w miłości”, „prowadzić do wody życia”. Przyjęcie zadania bycia pasterzem jest oddaniem się w służbie Innego, i przez Niego dla innych. Pasterz nie bierze więc życia – do którego prowadzi – dla siebie, by mieć z niego jak najwięcej, gdyż wie, że ono nie jest jego własnością, lecz pozwala sobie używać, by do tego życia dojść<sup>15</sup>.

„Paść” znaczy wreszcie kochać Jezusa. Zanim Piotr otrzymał tę posługę pasterzowania, Pan zapytał go: „czy mnie miłujesz?” (J 21,16). Dopiero po tym potrójnym wyznaniu otrzymał władzę pasterską. Dopiero wtedy można paść, gdy się najpierw miłuje<sup>16</sup>. Posługa pasterska wymaga więc pobożności, która przejawia się w tym, że pasterz zna Chrystusa i znając Go, miłuje. I tylko z takiej miłości do Chrystusa, Najwyższego Pasterza, może zrodzić się współmiłowanie z Nim wszystkich braci i siostr. Ale miłość oznacza także gotowość do cierpienia. Miłość musi być bowiem oczyszczona cierpieniem. Tak każdy urząd w Kościele musi wyrażać gotowość do podjęcia większego krzyża. Posługa pasterska Chrystusa to Jego Krzyż, z którego na nas splywa łaska życia<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Por. JROO XII s. 44.

<sup>14</sup> Por. JROO XII s. 355.

<sup>15</sup> Por. JROO XII s. 308.

<sup>16</sup> Por. JROO XII s. 309.

<sup>17</sup> Por. JROO XII s. 310.

## B. POŚREDNIK

Prawo starotestamentalne potrzebowało pośrednika ze względu na swoją niewystarczalność. Był to pośrednik w sensie niepełnym, np. anioł (por. Ga 3,19n). W Nowym Przymierzu działa sam Bóg. Chrystus nie odgrywa więc roli „negatywnego” pośrednika jak w Starym Testamencie, lecz jest On wydarzeniem bezpośredniości Boga, obecnością działania samego Boga. W Chrystusie stajemy się „kimś jednym” (Ga 3,28). Po jednej stronie jest jeden jedyny Bóg, a po drugiej jeden Chrystus, a my w Nim. Nie ma niczego pomiędzy Bogiem a Chrystusem<sup>18</sup>.

To pozytywne znaczenie pośrednictwa wyraża realna i ofiarnicza śmierć Jezusa na krzyżu. Śmierć Jezusa odrzuca sferę obrazu i staje się rzeczywistym przejściem przez zasłonę, jaką jest σάρξ [*sarx*] (ciało) do niebiańskiej chwały Boga. Realizm krzyża staje się odpowiedzią na kult cieni Starego Przymierza i jest podstawą realizmu kapłaństwa oraz realnego pośrednictwa między ludźmi a samym Bogiem<sup>19</sup>. Obie te realności – kapłaństwo i pośrednictwo – związane są ściśle w Osobie Jezusa Chrystusa. To On jest pełnym i jedynym pośrednikiem, który przechodzi przez zasłonę stworzonego świata (ciało) do samego Boga. Przez to jest On też właściwym, rzeczywistym i jedynym Kapłanem. My natomiast uczestniczymy w tym jedynym kapłaństwie Chrystusowym.

Nie ma więc „mojego” kapłaństwa. Jest tylko jedno kapłaństwo Chrystusowe. Jest też tylko jedno jedyne rzeczywiste pośrednictwo między człowiekiem a Bogiem. Pośrednictwo to zostało ustanowione przez samego Boga i ostatecznie dopełniło się w realizmie Krzyża Chrystusowego. To Bóg uczynił swego Syna arcykapłanem i upoważnił Go do sprawowania kosmicznej liturgii, którą może dokonać tylko On sam (Hbr 5,5; 9,11). „Tylko Człowiek Jezus może być pośrednikiem ludzi do Boga, ponieważ Bóg w Nim dał się już człowiekowi”<sup>20</sup>. Chrystus zatem nie jest już jednostką oddzieloną od innych, lecz jest Wszegarniającym. Ze swego Ciała stworzył Kościół i wraz z nim jest jedynym *Totus Christus*, Całym Chrystusem. Skoro więc Kościół jest „jednym” w Chrystusie, to tym samym uczestniczy równocześnie w pośrednictwie Chrystusa. Chrystus jako *forma Dei* (μορφή Θεοῦ [*morphē Theou*], Flp 2,6) jest formą Kościoła i dlatego Kościół jest pośrednikiem z Bogiem<sup>21</sup>. „Tutaj kapłaństwo i ofiara stapiają się ze sobą w zu-

<sup>18</sup> Por. JROO XII s. 104.

<sup>19</sup> Por. JROO XII s. 105.

<sup>20</sup> JROO XII s. 106.

<sup>21</sup> Por. JROO XII s. 107 n.

pełnie nowy sposób: ofiara chrześcijan polega na tym, że sami oddają się do dyspozycji, i to właśnie stanowi ich kapłański charakter”<sup>22</sup>.

Istnieje zatem ekskluzywny i jednocześnie inkluzywny urząd pośrednika Jezusa Chrystusa, w którym uczestniczy urząd apostołatu i prezbiteratu. Ponieważ Nowy Testament złączył te dwa urzędy w ten sposób, że struktury jednego są jednocześnie strukturami drugiego, to i prezbiter jest włączony w pośrednictwo Jezusa Chrystusa tak samo jak Apostoł, czyli jest on sługą Chrystusa<sup>23</sup>. Mówimy więc o urzędzie kapłana, który posiada zarówno biskup, jak i prezbiter. Punktem wyjścia i miarą urzędu kapłańskiego jest apostołat, ponieważ jest on kontynuacją posłannictwa Jezusa Chrystusa, posłannictwa Ewangelii, posługi Słowa.

### C. GŁOSICIEL SŁOWA I „SŁUGA WASZEJ RADOŚCI”

Apostoł, kapłan Nowego Przymierza, to według św. Pawła „sługa waszej radości” (por. 2 Kor 1,24). Radość chrześcijanina jest odpowiedzią na głoszone przez kapłana Orędzie Chrystusa, jest więc wyrazem wiary człowieka w Bóstwo Jezusa Chrystusa. A w konsekwencji – jest ona antycypacją ostatecznego zjednoczenia z Chrystusem, a zatem zbawienia. Prawdę tę wyraża tytuł tomu 12. *Opera Omnia* Josepha Ratzingera, a mianowicie *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości*. Określenie kapłana tym mianem wskazuje na szczególny rodzaj jego służby Logosowi. Powołany do niej ma być głosicielem nauki Chrystusa, a przez to zwiastunem radości odkupienia i radości życia wiecznego. Kapłaństwo jest bowiem „wejściem w świat” i w posłannictwo Jezusa, jest przyjęciem na siebie pokory wiary i ryzyka służby, aby ostatecznie przygotować Panu lud doskonały. Kapłan, przez budzenie wiary i doprowadzenie ludzi do Boga jako realnej rzeczywistości w tym świecie, staje się „sługą naszej radości”, bo rzeczywiście prowadzi do Boga, który będzie radością naszego życia wiecznego.

Bycie sługą, który wiedzie ku ostatecznemu spełnieniu człowieka, nie jest możliwe bez całkowitego oddania siebie Chrystusowi. Sługa nie może tworzyć i istnieć obok Pana, lecz w Nim, gdyż On jest wszechogarniający, On jest rzeczywistością konieczną<sup>24</sup>. Pośrednictwo zbawienia pochodzi bowiem od Niego, a nie od ludzi. Dlatego też kapłan nie może głosić siebie samego, lecz wiarę Kościoła, a w niej Pana Jezusa Chrystusa, któremu służy. Wtedy mamy do czynienia

<sup>22</sup> JROO XII s. 403.

<sup>23</sup> Por. JROO XII s. 116.

<sup>24</sup> Por. JROO XII s. 117.



z prawdziwą świętością kapłana: wycofuje siebie wobec Innego, ztraca się dla Innego, dla Chrystusa, i od Niego jest dla innych, dla ludzi<sup>25</sup>. Gdy jednak kapłan przestaje być sługą, wtedy mija się ze swoim zadaniem bycia posłanym. Ten, kto jest posłany, wie, że nie on jest najważniejszy, lecz jedynie to, co on otrzymał, aby innym przekazać.

#### D. ŚWIADEK CHRYSUSA

Apostołowie byli świadkami Zmartwychwstałego, którego po śmierci krzyżowej widzieli żywego. Świadczyli o Nim swoim życiem, bo byli pewni, że to Pan. Warunkiem bycia świadkiem Jezusa jest więc zobaczenie i poznanie Go<sup>26</sup>. Jak może zobaczyć i poznać Jezusa kapłan w obecnych czasach? Odpowiedź brzmi: na różnych drogach, na przykład w słuchaniu Pisma, życiu sakramentalnym, osobistej modlitwie, spotkaniu z tymi, których życie wypełnione jest Jezusem. Ale podstawą tego pełnego zbliżenia ucznia do Mistrza, by być Jego świadkiem, jest uczenie się Go widzieć w swoim życiu, począwszy od studiów teologicznych, aż po szczególną przyjaźń z Jezusem Chrystusem w trakcie posługi kapłańskiej.

Ewangelia mówi, co ma czynić świadek, a mianowicie kochać, pasterzować i naśladować (por. J 21,15-19). Słowa te wyrażają istotę posługi kapłańskiej. Miłość jest wewnętrzną stroną zarówno pasterzowania, jak i naśladowania. Pasterzować to prowadzić ludzi do Boga. Można to wyrazić także przez obraz powoływania uczniów, którzy byli rybakami: „odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5,10). „Łowić ludzi” znaczy prowadzić ich do wolności, światła, w bezkres Boga, żywioł życia, który jest im dany. Z kolei naśladowanie stanowi sedno pasterzowania. Pasterz idzie przodem, dopiero wtedy pasterzuje innym. „A idziemy tylko wtedy przodem, gdy idziemy za Tym, który poszedł przed nami wszystkimi: za Jezusem Chrystusem”<sup>27</sup>. Naśladowanie Jezusa to coś więcej niż realizowanie programu Jezusa, sympatia do Niego czy solidarność z Nim, ponieważ uważamy Go za nasz wzór. Naśladować Jezusa to znaczy iść Jego drogą, Boską drogą, która wiedzie do zmartwychwstania. Dlatego na tej drodze jest też Krzyż. Nie ma innej drogi do zmartwychwstania. Jeśli kapłan chce być sługą i świadkiem Jezusa Chrystusa, to musi iść przodem na całej tej drodze. Ma się dać poprowadzić tam, dokąd sam nie chce (J 21,18). Taką bezsilność, a zarazem rezygnację z własnej władzy ukazy-

---

<sup>25</sup> Por. JROO XII s. 119.

<sup>26</sup> Por. JROO XII s. 470.

<sup>27</sup> JROO XII s. 473.

wał dawny ryt święceń kapłańskich, gdy po namaszczeniu kapłanowi związywano ręce i nimi podnosił kielich, a przez to wyrażał, że jego życie jest przywiązaniem do ofiarniczej Krwi Chrystusa. Tak Eucharystia stanowi centrum kapłańskiego życia. „Ręce są związane: nie należę już do siebie samego. Należę do Niego, a przez Niego do innych. Naśladowanie jest gotowością na związanie, na ostateczność – tak jak On ostatecznie związał się z nami”<sup>28</sup>.

\*

Pierwowzór kapłaństwa widnieje w samym Jezusie Chrystusie, arcykapłanie, który „przeszedł przez niebios” (Hbr 4,14); który „nie sam siebie okrył sławą” (Hbr 5,5); który „stał się sprawcą wiecznego zbawienia” (Hbr 5,9); który „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami. Takiego bowiem potrzeba nam arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebios” (Hbr 7,25 n.); który „stał się pośrednikiem lepszego przymierza” (Hbr 8,6); który „złożył Bogu z siebie samego jako nieskalaną ofiarę [...]. I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza” (Hbr 9,14-15).

Do tego prawzoru możemy dodać praktyczną wskazówkę św. Piotra: „Paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykłady dla stada” (1 P 5,2-3).

I jestem przekonany, że według tych wskazań biblijnych żył i dalej żyje nasz Dostojny Jubilat, Kapłan i Profesor, który umiłował misterium Chrystus i Jego Kościoła ponad wszystko. *Professori atque Sacerdoti laus!*

## POSŁANNICTWO KAPŁANA

### Streszczenie

Autor przypatruje się obrazowi kapłaństwa, zwłaszcza temu, który wylania się z myśli papieża Benedykta XVI (Josepha Ratzingera). Kapłan jest jednocześnie pasterzem owiec i częścią owczarni; jest nauczycielem chrześcijan i tak samo ich współuczniem; jest sługą wierzących i jednocześnie współsługą. W kapłaństwie możemy zobaczyć zarówno pewne podporządkowanie, jak i jednoznaczne włączenie we wspólnotę. Oczywiście istotę kapłaństwa stanowi przepowiadanie wiary i sprawowanie sakramentów, które nie dzieje się na sposób prywatny, lecz jest zawsze *representatio Christi* i *representatio Ecclesiae*.

---

<sup>28</sup> JROO XII s. 475.

Pierwowzór kapłaństwa widnieje w samym Jezusie Chrystusie, arcykapłanie, który „przeszedł przez niebiosy” (Hbr 4,14); który „nie sam siebie okrył sławą” (Hbr 5,5); który „stał się sprawcą wiecznego zbawienia” (Hbr 5,9); który „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami. Takiego bowiem potrzeba nam arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy” (Hbr 7,25 n.); który „stał się pośrednikiem lepszego przymierza” (Hbr 8,6); który „złożył Bogu z siebie samego jako nieskalaną ofiarę [ ... ]. I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza” (Hbr 9,14-15).

Do tego prawzoru możemy dodać praktyczną wskazówkę św. Piotra: „Paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemieją gminy, ale jako żywe przykłady dla stada” (1 P 5,2-3).

SŁOWA KLUCZOWE: kapłaństwo; kapłan; owczarnia; pasterz; przepowiadanie wiary; celebrowanie sakramentów; *repraesentatio Christi*; *repraesentatio Ecclesiae*.

## A PRIEST'S MISSION

### Summary

The author observes the image of the priesthood, especially that which emerges from the thought of Pope Benedict XVI (Joseph Ratzinger). The priest is at the same time a sheep shepherd and a part of the sheepfold; he is a teacher of Christians and in the same way their disciple; he is a believer's servant and at the same time a fellow-man. In the priesthood, we can see both subordination and unambiguous inclusion in the community. Of course, the essence of the priesthood is the preaching of faith and the celebration of the sacraments, which is not done in a private way, but is always *repraesentatio Christi* and *repraesentatio Ecclesiae*.

The prototype of the priesthood is in Jesus Christ himself, the high priest who “has passed through the heavens” (Heb 4:14); who “hid not his own self” (Heb 5:5); who “became the author of eternal salvation” (Heb 5:9); who “always lives to plead for us. For we need such a high priest: holy, innocent, undefiled, separated from sinners, exalted above the heavens” (Heb 7:25); who “became the mediator of a better covenant” (Heb 8,6); who “sacrificed to God himself as an undying sacrifice [ ... ]. And that is why he is the mediator of the New Covenant” (Heb 9:14-15). We can add a practical hint to Saint Peter: “Shepherd the flock of God that is among you, exercising oversight, not under compulsion, but willingly, as God would have you; not for shameful gain, but eagerly; not domineering over those in your charge, but being examples to the flock” (1 Pet 5:2-3).

KEY WORDS: priesthood; priest; sheepfold; shepherd; preaching of faith; celebration of the sacraments; *repraesentatio Christi*; *repraesentatio Ecclesiae*.